

IRENEUSZ BITTNER

Spółeczna Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania
w Łodzi

ADAM BRYK

Rejonowa Wojskowa Komisja Lekarska w Krakowie

CIAŁO W OPTYCE TEORII I POEZJI

Ciało i jego wielowymiarowość w refleksji teoretycznej

W działaniach wchodzących w obręb kultury fizycznej wyraża się zarówno bogactwo możliwości psychofizycznych człowieka, jak i świadomy, proso-matyczny stosunek podmiotu do jego ciała, czyli określony, dyktowany i ko-rygowany wyobrażeniem o własnym ciele sposób jego wartościowania przez podmiot. Sprawą zasadniczej wagi pozostaje kwestia wyboru i akceptacji okre-ślonych właściwości cielesnych (uznawanych za pożądane) oraz kwestia oceny sposobów, za pomocą których realizuje się te właściwości.

Dla naszych rozważań zasadnicze znaczenie ma rozpatrzenie kultury fizycz-nej jako systemu wartościującego formy posługiwania się ciałem, kontrolowa-nia jego funkcjonowania oraz obchodzenia się z nim.

Ciało dane jest człowiekowi zarówno jako „sfera szczególnego oporu” (H. Plessner), jak i jego substancjalny składnik. Godne uwagi jest to, że w kulturze fizycznej ciało staje się dla człowieka już nie tylko współczynnikiem „przy-rodniczym”, ale także „humanistycznym”. W doświadczeniach cielesnych w obrębie tej rzeczywistości kulturowej przeżycia cielesne są nie tylko zjawis-kami opatrzonymi jakościami zmysłowymi, ale też zjawiskami wyposażonymi w wartości kulturowe i znaczenia symboliczne¹

Godzi się tu dodać, że człowiek w obrębie kultury fizycznej ma możliwość, ze względu na jej „ofertę”, podejmować działania w sytuacjach „odciążen”, tj. w sytuacjach wolnych od bezpośredniego nacisku okoliczności, nie wymuszo-nych przez aktualne okoliczności życia. Ta właśnie dana człowiekowi możli-wość „odciążenia” od tych doraźnych nacisków pozwala mu dysponować cia-łem, posługiwać się nim.

Nie trzeba chyba uzasadniać, że ciało jako kategoria antropologiczna uzy-

1. Postawa wobec ciała – jak stwierdza Z. Krawczyk – nie może być badana w oderwaniu od całości, nie może być interpretowana „poza systemem wzorów i wartości uznawanych i przeżywanych w danym czasie” Zob. Z. Krawczyk, *Wstęp*, (w:) *Kultura i społeczeństwo. Studia teoretyczno-metodologiczne*, Warszawa 1976, s. 15.

skuje swe konotacje także humanistyczne i aksjologiczne, a jego tematyzacja jest dla analiz swoistości kultury fizycznej ważna, bo staje się punktem ogniskowym skupiającym w sobie kwestie istotne dla tych analiz².

Analizy te, stanowiąc obszar tematyczny i problemowy, doniosły dla filozofii człowieka i dla nauk o kulturze fizycznej, dostarczają sposobów znalezienia wspólnej płaszczyzny dla filozoficznych generalizacji i konkretów kulturowych, pozwalają też wskazać na specyfikę zjawisk objętych zakresem pojęcia kultury fizycznej, na właściwości decydujące o ich przynależności do obszarów tejże kultury.

Rozpatrzmy obecnie kilka kwestii cielesności człowieka, które mogą służyć za pozycje wyjściowe dalszych analiz. Ich rozpatrzenie pozwala w szczególności uświadomić sobie wyraźnie fakt, iż człowiek jest „zadomowiony” w ciele dzięki kulturze, dzięki której dokonuje się w nim „przejście od bycia ciałem materialnym do panowania nad nim”(H. Plessner).

Dla celów naszych rozważań zasadnicze znaczenie ma wyartykułowanie we współczesnej wiedzy o człowieku tego, co można określić jako ekspansję ukierunkowaną ku integralnym ujęciom kondycji człowieka, jego struktury bytowej (*Seins – Struktur* u Maxa Schelera), określonej jej koegzystencjalności polegającej na swoistym współbytowaniu jego psychiki i jego ciała. Zauważmy również, że u podstaw tego typu ujęć tkwi założenie wzajemnego odniesienia się do siebie *psyche* i *soma*³.

Staje się zrozumiałe, że jeśli cielesność określa status ontyczny człowieka w świecie i stanowi integralny element struktury bytowej ludzkiej istoty, to poznanie właściwości ciała ma fundamentalne znaczenie dla poznania elementów kreujących kulturę fizyczną, a zwłaszcza sport, stanowiący wedle Józefa Lipca „ogólny system doświadczeń ludzkiej podmiotowości i sferę doświadczenia cielesności”

Sport – pisze autor – dostarcza wiedzy o człowieku jako zintegrowanej jedności psychofizycznej, przede wszystkim stanowi „dogodną płaszczyznę sprawdzania możliwości ciała ludzkiego” W tej sferze „działające swą cielesnością podmioty ludzkie są równocześnie przedmiotami bezustannej aktywności poznawczej”⁴

2. Tak zarysowany kierunek myślenia o cielesnym wymiarze człowieka i taka tematyzacja ciała pozwala na dostrzeżenie określonego izomorfizmu struktury biopsychicznej człowieka i struktury kultury fizycznej, określa ich komplementarność.

3. A. Zalewski rozpatrując cielesność człowieka pisze, iż jego ciało nie jest obcym przedmiotem; to „substancja, w której się jest (...) Nie doświadczam przecież swojego ciała jako obcego mi przedmiotu; nie jest ono czymś, co żyje jakby obok mnie, lecz, jak nadto dobrze wiadomo, to ja w nim żyję, w tym także żyję w jego teologicznie zorientowanych stanach, które składają się na pragnienia” A. Zalewski, *Zarys fenomenologii pragnienia*, „Studia Filozoficzne” 1987, nr 5, s. 107

4. Por. J. Lipiec, *W poszukiwaniu istoty sportu*, (w:) Z. Krawczyk, J. Kosiewicz (red.), *Filozofia kultury fizycznej. Koncepcje i problemy*, t. 2, Warszawa 1990, s. 51, 55: „Sport stanowi

W świetle poczynionych uwag rysuje się z całą wyrazistością spotykana w literaturze przedmiotu waloryzacja cielesnego wymiaru człowieka. Coraz więcej współczesnych myślicieli zdaje się skłaniać ku tezom akcentującym „uczłowieczanie” ciała. Odwołując się do sformułowań myślicieli reprezentujących współczesną antropologię filozoficzną i artykułując najbardziej ogólne opcje, które wydają się charakterystyczne dla tej tendencji, można by główne tezy (interesujące nas ze względu na przyjęty punkt widzenia) ująć następująco:

1. Ludzkie ciało, „ciało uczłowieczone” jest – jak to określał w *Wyznaniu wiary* Maurice Merleau-Ponty – „czymś więcej” niż narzędziem lub środkiem, jest bowiem także naszą „ekspresją w świecie widzialnym, kształtem naszej intencji”
2. Ciało – co uwypuklał w swych poglądach Helmuth Plessner – staje się „cielesnym centrum naszych zachowań” i poprzez te zachowania staje się zrozumiałe jako „szkicowy projekt naszego sposobu bycia w świecie”⁵
3. Ciało jest też nie tylko „sposobem bycia w świecie”, ale również określonym sposobem realizacji sił i zamiarów człowieka, jego dążeń i jego celów; jest „formą realizacji człowieczeństwa”⁶.
4. Cielony wymiar człowieka – podkreśla współczesny duchowny C. J. van der Poel – jest „składowym elementem ludzkiej cechy działania i jako takie musi wchodzić w ocenę samego działania” Cielony wymiar człowieka stanowi więc „uczłowieczoną, fizyczną egzystencję ludzką”⁷

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że tak zarysowany kierunek interpretacji ciała, taka jego wykładnia zyskuje nowe odniesienia w naukach o kulturze fizycznej i wskazuje na niepomiernie pojemne treściowo jej ujęcie w opcji antropologicznej.

Nader istotnym rysem tak widzianej kultury fizycznej jest to, że człowiek dzięki niej może być nie tylko „zadomowiony” w ciele, ale też może stać się w pełni dysponentem swego ciała; w niej też aktualizuje i manifestuje swe organiczne i zarazem psychiczne predyspozycje.

Dysponowanie przez człowieka własnym ciałem, stanowiąc wyróżniającą go właściwość antropologiczną, umożliwia mu tym samym kontrolowanie swojego ciała, rozporządzanie nim i korygowanie go, a więc i „panowanie” nad nim.

W tak zarysowanej optyce człowieka „w kulturze”, kultura fizyczna objawia

szczególną formę obchodzenia się z własnym ciałem, chodzi tu o ruch ciała, opanowanie ciała, technikę funkcjonowania ciała, ekspresję cielesną itd. Stanowią one konstytutywne elementy sportu” K. Heinemann, *Wprowadzenie do socjologii sportu...*, s. 50.

5. Człowiek – pisał Plessner w rozprawie *Die Stufen des Organischen und der Mensch. Einleitung in der philosophischen Anthropologie* – jest „ciałem, jest w ciele” i jest „poza ciałem”

6. Por. N. Abbagnano, *Per o contro l' uomo*, Milano 1968, s. 36.

7. Por. C. J. van der Poel, *W poszukiwaniu wartości ludzkich...*, przekł. T. Zembruski, Warszawa 1987, s. 62, 63.

się jako sfera aktualizacji możliwości człowieka zdolnego do uprzedmiotowienia swego ciała i poprzez nie „doświadczającego samego siebie”; jako obszar realizacji ludzkich psychofizycznych osiągnięć i sposób wzmożenia tych osiągnięć.

W polu uwagi analiz tak pojętej kultury fizycznej i jej funkcji powinny się więc znaleźć te aspekty cielesności człowieka, które często bywają pomijane w analizach dotyczących kultury fizycznej. Idzie tu zwłaszcza o aspekty egzystencjalne tej cielesności. Perspektywa badawcza, jaka się tu otwiera, wydaje się rozległa, a badania z tego obszaru problemowego mogłyby „przywrócić” ciału pełnię jego wartości nie tylko kulturowych, lecz także ontologiczno–egzystencjalnych.

Interesująco rysują się w tym kontekście problemowo–badawczym Heideggerowskie analizy ciała jako „bytu narzędzia”, analizy, w których kategoria ciała nie ulega bynajmniej ani deantropologizacji, ani też technokratyzacji, natomiast przywrócona jest ranga ludzkiej podmiotowości i ludzkiej wolności.

Wskazmy tu jedynie szkicowo na tok wywodów fenomenologa – Martina Heideggera.

Ciało – głosił on – jest człowiekowi dane poprzez jego „używanie”, tj. poprzez możliwość dysponowania nim. „Sposobem bycia” ciała jest tedy jego „poręczność”. To właśnie w niej jest ufundowany byt ciała. Ujęcie ciała w tej strukturze ontologicznej i egzystencjalnej jest „zadaniem do wykonania”. W tym świetle istota ludzka okazuje się „możliwością”, istotą jego bytu jest więc przekraczanie tego, co zastane⁸.

Gdy przyjmujemy kategorię ciała za podstawową kategorię służącą do analizy i interpretacji zjawisk kultury fizycznej i do ukazania jej specyfiki, sprawą kluczową staje się rozumienie ciała nie tylko jako sposobu bycia człowiekiem, lecz także jako czynnika odniesionego do tych wartości, które organizują życie społeczne i nadają mu określony sens.

Mając na uwadze relacje człowieka wobec jego ciała można wskazać tu na wyróżniający go atrybut uprzedmiotowienia ciała i dyscyplinowania go. Swoista dla człowieka postawa dysponowania ciałem, kontrolowania od „wewnątrz” oraz z „zewnątrz” (a więc poprzez zobiektywizowane w społeczeństwie normy, zasady, wzorce) stanowi głęboko osadzoną w problematyce ludzkiej istoty orientację polegającą na wartościowaniu ciała, na podporządkowaniu go światu wartości i powinności⁹.

8. Człowiek – pisał Heidegger – „znajduje ten swój byt przed sobą”; jego bytowanie jest „wybieganiem przed siebie”; jest zarazem „ruchem dochodzenia do siebie” Zob. M. Heidegger, *Grundprobleme der Phänomenologie*, Frankfurt am Mein 1975, s. 374-375.

9. Ciało ludzkie – pisał F. Znaniecki – jest „niezbędnym narzędziem wszelkiego życia kulturalnego”, nie może być więc traktowane jako „czysto mechaniczne narzędzie, służące wyłącznie do opanowania świata zewnętrznego” F. Znaniecki, *Upadek cywilizacji zachodniej*, Poznań 1921, s. 18.

Istotne znaczenie ma z tego punktu widzenia zjawisko readaptowania ciała już nie jako narzędzia wzmożenia ludzkich osiągnięć, ale jako wartości socjokulturowej sprawiającej, iż działania „na ciało”, czy też „poprzez ciało” stają się obciążone określonymi znaczeniami i kryteriami wartościującymi.

W tak zarysowanej relacji między ciałem a działaniem, za zjawisko istotne w obrębie kultury fizycznej można uznać to, iż ciało staje się podwójnie niejako kontrolowane, „właśnie od wewnątrz” poprzez podmiot działający oraz z „zewnątrz”, przez zobiektywizowane normy i wzorce spełniające funkcje regulatywne i kontrolne, legitymizujące działanie określone wedle tych norm i sankcjonujące je.

Takie ujęcie ciała i działań skłania do przyjęcia stwierdzenia, iż formy dysponowania ciałem (wyrażone poprzez zespoły reguł) nie tylko społecznie kontrolowane i usankcjonowane, sprawiają, że działanie człowieka ma w kulturze fizycznej charakter selektywny i zarazem preferencyjny. Nabiera ono pełnego znaczenia w odniesieniu do pragnień i zamiarów, przeżyć i doświadczeń.

Już dotychczasowe analizy określające antropologiczny kierunek refleksji teoretycznej w interpretacji kultury fizycznej pozwalają dostrzec w niej funkcję syntetyzującą, organizującą oraz doświadczenia cielesności człowieka – istoty biopsychicznej. W tym też sensie kultura fizyczna jest środkiem pozwalającym – parafrazując sformułowanie Ernsta Cassirera odnoszące się do historii sztuki – „wejrzeć w naturę ludzką” Jest także środkiem do zharmonizowania tego, co jest w człowieku „naturalne”, z tym, co jest w nim „sztuczne” To właśnie w obrębie kultury fizycznej dokonuje się przewyciężenie opozycji, którą odznacza się struktura bytowa człowieka, opozycji między tym, co psychiczne, a tym, co cielesne, między tym, co podmiotowe, a tym, co przedmiotowe, między tym, co aktualne i dane, a tym, co potencjalne i zadane¹⁰.

Ciało – jego sprawność i jego walory estetyczne

Wiadomo, że na rozwój i kształtowanie się ciała człowieka wpływają w ogromnym stopniu warunki środowiska, w jakim on żyje i jego własna aktywność fizyczna. Systematyczny, celowy wysiłek fizyczny, jakim jest proces treningu, modeluje ciało ćwiczącego w wybranym przez niego kierunku. Kształtowane poprzez ćwiczenia ciało człowieka staje się dla niego coraz to doskonalszym „narzędziem”, pozwalającym na lepszą i efektywniejszą realizację wybranych przez niego do opanowania zadań ruchowych. Przykładami takich procesów doskonalenia ciała są historie karier najwybitniejszych zawodników z ich sportowymi wynikami, które systematycznie się poprawiają. Jest to wi-

10. Wszelako należy mieć świadomość tego, iż nauki, ukazując – jak konstatował Roman Ingarden – „coraz ściślejszy związek bytowy pomiędzy tym, co psychiczne, a tym, co fizyczne”, zarazem nie zmniejszyły „zasadniczej różnorodności tych obydwu typów przedmiotów” Por. R. Ingarden, *Spór o istnienie świata*, t. 2, cz.2. Warszawa 1987, s. 31.

doczne zwłaszcza w tych dyscyplinach sportowych, gdzie wyniki takie są w pełni wymierne i porównywalne, dające się wyrazić w metrach, kilogramach bądź sekundach.

Jak wynika z definicji sportu autotelicznego, aby osiągnąć w jakiejś konkurencji sportowej liczące się rezultaty, nieodzowne są wrodzone, genetyczne uwarunkowane predyspozycje ciała do uprawiania określonej dyscypliny. Jednakże same predyspozycje morfologiczno–fizjologiczne, nie poparte właściwym, długotrwałym i odpowiednio intensywnym procesem treningu, w realiach walki sportowej nie dają zawodnikowi większych szans na zwycięstwo z konkurentami.

Ciało osób uprawiających systematycznie ćwiczenia fizyczne różni się od ciała ludzi, którzy tego nie czynią, gdyż przemyślany wysiłek fizyczny zmienia je i modeluje, a w przypadku sportowców, kształtujący ciało trening nakłada się jeszcze na pewne występujące już wcześniej specyficzne warunki morfologiczno–funkcjonalne.

Ponieważ proces treningu wpływa także doskonaląco na efektywność ruchów ciała, a zwłaszcza na przebieg niektórych struktur ruchowych, mających zastosowanie w danej dyscyplinie sportu, ruchy ciała osób trenujących będą nieco inne – doskonalsze – w porównaniu z ruchami ludzi nieaktywnych fizycznie. Co istotne, owe różnice w budowie ciała i sposobie realizacji ruchu podejmowane bywały czasami w poezji.

Kazimierz Przerwa–Tetmajer uwiecznia np. postać zawodnika w następujących słowach:

Na jego marmurowe, nagie, smukłe ciało,
oliwą namaszczone, złotawe, błyszczące¹¹

Określenie „marmurowe” najprawdopodobniej miało oznaczać posagowe, uznawane za doskonałe kształty i proporcje budowy ciała sportowca, a przymiotniki: „złotawe” i „błyszczące” przydają wyobrażonej postaci jeszcze większej wspaniałości.

Podobne walory prezentuje młodzieniec z *Apostrofy do Olimpijczyka na rok 1980* –

Piękny, młody – promiennie rozpięty jak gwiazda,
wpisany w kwadrat, koło, w kanon Leonarda¹²,
którego proporcje ciała pozostają zgodne z idealnymi antycznymi wzorcami.

11 K. Tetmajer–Przerwa, *Dyskobol*, (w:) *Zapomniani piewcy sportu. Antologia*, Warszawa 1970, s. 53.

12. T. Kubiak, *Apostrofa do olimpijczyka na rok 1980*, (w:) *Bieżnie w słońce wiodą*, Warszawa 1979, s. 45.

W innym utworze¹³ zawodnik skaczący o tyczce „przewinał się jak wstęga” nad poprzeczką. Porównanie ruchów zawodnika przy porównaniu poprzeczki do wstęgi kojarzy się tu z płynnością i elegancją.

Już odbił się, już płynie! Boską równowagą
Rozpina się na drzewcu i wieje, jak flaga¹⁴.

„Boska równowaga” odzwierciedla zachwyty poety nad ruchem zawodnika. F. Janczyk w swoim wierszu przyrównuje ciało sportowca do flagi rozpiętej na drzewcu. Wierzyński podkreśla ponadto płynny charakter jego ruchu, który następuje już po odbiciu. Płynność ruchu w połączeniu z doskonałością równowagi i porównaniem ciała sportowca do zwiewnej flagi tworzą w wyobraźni czytelnika dynamiczny obraz skaczącego zawodnika, dopełniony pozytywną oceną estetyczną jego ewolucji ruchowych. Cały wiersz, zgodnie z rzeczywistością, ukazuje skok o tyczce jako widowisko niezwykle i budzące podziw.

W utworze *Jest srebrna*, gimnastyczka
Uwodzi oczy biodrami, piersiami,
antyczną rzeźbą nóg biegnącej Diany,
wzniesionych ramion białymi skrzydłami,
i nagle – salto –
przed którym tłum zamilkł (...) ¹⁵

Czyli oddziałuje na każdego, jak może to czynić każda piękna kobieta. Dzieje się tak przynajmniej na początku jej występu, bo później, kiedy stapia się ze swym programem w jedną nierozzerwalną całość, której więzy stanowi niebываła sprawność fizyczna, staje się już kimś o wiele wspanialszym niż tylko piękną kobietą, kimś „przed którym tłum zamilkł”

Pocztówka z Melbourne poświęcona Elżbiecie Krzesińskiej, mówi o biegnącej: „Jest sarną – ona to ze złotym brzaskiem bierze tak lekko strumienie, potoki”¹⁶ Już samo to sformułowanie wystarczy każdemu, kto choć raz widział w naturze sarnę. Wspaniałe zwierze, które przemierza leśne ostępy, czyniąc to jak gdyby bez używania nóg – sarna „płynie” lekko pomiędzy lub ponad wszelkimi przeszkodami w iście królewski, zachwycający sposób. Trudno doprawdy o bardziej wyszukany komplement dla biegnącej zawodniczki.

W *Dyskobolu Myrona* poeta porównuje ruch sportowca współcześnie rzucającego dyskiem do znanej rzeźby antycznej:

13. F. Janczyk, *Skok o tyczce*, (w:) *Zapomniani piewcy...*, s. 59.

14. K. Wierzyński, *Skok o tyczce*, (w:) *Zapomniani piewcy...*, s. 125.

15. T. Kubiak, *Jest srebrna*, (w:) *Bieżnie...*, s. 13.

16. T. Kubiak, *Pocztówka z Melbourne*, (w:) *Bieżnie...*, s. 20.

(...)

W młodym atlety współczesnego ciele
ten sam ruch widzę. Ruch, co oka mgnienie
trwa tylko. Niegdyś uwięzion w twym dziele
wraca na ziemię z renesansu tchnieniem.

Ty śpisz Myronie, a twój sen sprzed wieków,
w brzoju zaklęty, znów się ucieleśnił
i ziścił, budząc nadzieje w człowieku,
że przyszłość spełnia sny, które się prześni...¹⁷

Określenia: „dzieło”, „nadzieja” i „spełnienie snu” dowodzą, że autor wiersza chce wyobrazić jednakowy zachwyty znaną rzeźbą Myrona i naśladowującym ją ruchem współczesnych sportowców, którzy rzucają dyskiem.

Tadeusz Steich w *Piłkarzach* ukazał zmienność sytuacji na boisku i zorganizowany ruch piłkarzy.

Rzędem, co jak sprężyna czeka muskuł brzmieniem,
Wparli się oczom – biegnąc w łuk.
Stanęli. Szereg. Bezruch – gra milczenie.
Sekunda – okrzyk. Pieśń u nóg (...) ¹⁸

Steich pozwala odczuć czytelnikowi, że spektakl, jaki tworzą poruszający się po boisku zawodnicy podczas meczu, porywa go i zachwyca. Podobne skojarzenia przywodzi na myśl fragment zaczerpnięty z wiersza Jerzego Harasymowicza, przeplatający opis wydarzeń na boisku z sytuacją na trybunach.

(...)

Już grają, piłka jak oszalała pędzi to tu, to tam,
bojąc się na kosza gilotynie ścięcia.
A zawodniczki niewidzialnymi schodkami wbiegają
w powietrze
i podają piłkę prosto w obręczy objęcia.
Kibice na grzędach ławek, wstają, pieją jak zachryple
koguty
i wydaje im się, że w swych szponach dzierżą swych
pupilek zwycięstwo.
Koszykarki, jakby grały szybko na fortepianie

17 F. Janczyk, *Dyskopol Myrona*, (w:) *Zapomniani piewcy...*, s. 60.

18. T. Steich, *Piłkarze*, (w:) *Zapomniani piewcy...*, s. 68.

przed oczami przeciwniczek, rękami przebierają prędko
Już 8:0! (...) ¹⁹

Każdy, kto przeanalizuje i porówna oba przytoczone wyżej fragmenty poezji zauważy, że koszykówka jest grą o większej dynamice niż piłka nożna, co znajduje całkowite pokrycie w rzeczywistości.

Władysław Milczarek kończąc wiersz zwrócił się do opisywanej w nim łuczniczki, wyrażając swój podziw:

O zostań tak na zawsze, masz w sobie niebiańską słodycz,
wzniesiemy cię na piedestał jak pomnik ludzkiej urody ²⁰

Zanim poeta wyraził tę prośbę, opisywał kolejne czynności kobiety strzelającej z łuku, aż do momentu jej chwilowego znieruchomienia po wypuszczeniu strzały. Właśnie wtedy artysta skonstatował, że cały układ zdarzeń, które obserwował, był czymś niezwykle pięknym. Wiersz udowadnia, że skoro opisywana kobieta była piękna i samo strzelanie z łuku także może się widzowi podobać, to połączenie tych elementów – piękna kobieta strzelająca z łuku – jest widowiskiem godnym szczególnego podziwu.

„Uwiecznienie” nie jest rzadkim celem ludzkiego działania. Wszelako próby takie kończą się często niepowodzeniem. Świetnie udało się to starożytnemu poecie Horacemu, który w dodatku sukces ten przewidział i opisał w wierszu *Zbudowałem pomnik trwalszy od spiżu*.

Rozpatrując związki poezji, kultury fizycznej i sportu warto zwrócić uwagę na utwór pt. *Pomnik narciarza*:

Na podobieństwo
i na obraz – ptaka?
Ten leci lekko –
a śpiewnie i barwnie.
To dziobie obłok,
to depcze po ziarnie.
Ale powiedzcie –
jak uskrzydlić kamień,
(...)
I jak? gdzie stawić?
na cokole jakim?
chłopca, co narty
już wywlókł ze skoczni,

19. J. Harasymowicz, *Mecz koszykówki*, (w:) *Cuda*, Warszawa, 1956, s. 66.

20. W. Milczarek, *Łuczniczka*, (w:) *Zapomniani piewcy...*, s. 59.

rozłożył ręce
i właśnie jest ptakiem –
I jeszcze – mówcie –
jak śnieg w kamień zamienić?
(...)
A potem rzeźbę
postawić na ziemi,
wśród spadających
gwiazd górskiego śniegu²¹.

W przytoczonym wierszu zachwyty budzi nie tylko opis konkurencji skoków narciarskich. Utwór świadczy o pewnych aspektach przewagi poezji nad innymi dziedzinami sztuki. Poeta świadomie, z przyjemnością bawi się słowem, obrazami, które wiersz potrafi kreować i bez obaw rzuca wyzwanie rzeźbiarzom. Czy któryś odważy się spróbować postawić narciarzowi lepszy pomnik, niż ten, który on, poeta stworzył na kartce papieru?

W innym wierszu, poruszającym tematykę tej samej zimowej dyscypliny sportowej, widzimy, że

W dole jest biała przestrzeń obrosła po brzegach
myślącą trzcina,
(...)
Widzimy ciebie – niewidoczni
jak w przelocie, na mgnienie, samo słońce gasisz!²².

Za udział w tej wspaniałej konkurencji, poeta opromienia narciarza chwilą blasku przyćmiewającego słońce. Wiersz nie pomija faktu, że opiewany sport wymaga dużej odwagi. Aby się o tym przekonać, wystarczy stanąć na szczycie rozbiegu i stamtąd zmierzyć wzrokiem skocznię. Momenty sukcesu okupione są wieloletnim, czasem ryzykownym treningiem.

W *Skoku* wzwyż poeta w usta sportowca wkłada słowa o odbiciu jako pieśni: „niepowstrzymaną pieśnią – strzelam - | w snach na błękicie ptak wykuty”²³ Zawodnik pragnie, by jego skok był podobny lotowi ptaka. Do opisu ruchu skoczka użyta została przenośnia o pozytywnym znaczeniu estetycznym, dlatego należy uznać, że w oczach artysty jego ruchy, takie walory posiadają.

W utworze *Paddock i Porritt* dokonane zostaje porównanie techniki biegu

21 T. Kubiak, *Pomnik narciarza*, (w:) *Bieżnie...*, s. 26.

22 B. Drozdowski, *Skoczek*, (w:) *Wybór. Poezje 1950–1972*, Warszawa 1974, s. 8; też (w:) *Wiersze*, Warszawa 1980, s. 283.

23 R. Sadowski, *Skok o tyczce*, (w:) *Zapomniani piewcy...*, s. 74.

dwóch sportowców. Ostatnie wersy wyrażają podziw dla obu współzawodników:

Jeden jest w pędzie maszyną, żywą, silną i młodą,
Drugi jest samą szybkością, prawem ruchu, przyrodą²⁴

Wierzyński docenia obu biegaczy, jednak daje odczuć, że pod względem estetycznym nieco wyżej ocenia zawodnika, który zaprezentował doskonałą, nie zdradzającą wysiłku, technikę biegu. Zachwyca się także ten sam pisarz, poeta i znawca sportu, biegiem legendarnego fińskiego lekkoatlety – długodystansowca Paavo Nurmi. Wielkość widowiska, jakie z biegu potrafi uczynić ten niezwykle utalentowany sportowiec, zapisuje Wierzyński w wierszu *Nurmi*²⁵

Także w *Biegu na przelaj* wyraża poeta swą fascynację ruchem biegaczy:

Co to za stado wspaniałe
w powietrzu przesiewa się lśniącym –
Dwie nogi mnożą się w biegu,
gęstnieją i są już tysiącem.

Analiza całości wiersza prowadzi do wniosku, że twórcę zafascynował bieg sportowców, ich wysiłek, kontakt z naturą i niezwykła witalność, dla której na koniec utworu szukał właściwego i poetyckiego określenia: „Co to za stado wspaniałe! | Pół-bogi! Pół-ludzie! Zwierzęta!”²⁶ Chociaż wiadomo, że biegnący są ludźmi, Wierzyński jednak tego określenia nie użył, gdyż pewnie wydawało mu się ono zbyt trywialne i za ubogie by oddać wrażenia, jakie wywołała w nim obserwowana konkurencja sportowa. Decyduje się więc na umyślne rozmijanie z tym najprostszym słowem: „ludzie”, by określić i dopełnić obraz biegnących aż na trzy inne, różne sposoby.

Aleksander Rymkiewicz w *Posągach* wyraża przekonanie, że wzorem dla antycznych rzeźbiarzy było ciało współczesnych im zawodników. W utworze tym zwraca się do posagu, jakby zwracał się do starożytnego agonisty utraconego w kamieniu:

Ty słynny niegdyś pięknnością i siłą,
ty, dziś w posagu wiecznie doskonały.
A dalej konstatuje:
Oto po wiekach spotkasz

24. K. Wierzyński, *Paddock i Porritt*, (w:) *Poezje*, Kraków 1975, s. 124.

25. K. Wierzyński, *Nurmi*, (w:) *Poezje...*, s. 129.

26. K. Wierzyński, *Bieg na przelaj*, (w:) *Poezje...*, s. 133.

w bóstwo wkutą postać zawodnika.
I ty, nieznanany z imienia młodzieńcze,
nagi i piękny, niezmiennie się wieńczysz²⁷

Rymkiewicz tym samym dostrzega w ciałach zawodników doskonałość, piękno, a nawet cechy bliskie „boskości”, skoro ich sylwetki stawały się w starożytnej Grecji wzorem dla posągów bogów. Niezależnie od tego, czy chodziło o wizerunki bóstw, czy zwycięzców starożytnych agonów, faktycznie na cokóły trafiały często rzeźby wzorowane na ciałach tych ostatnich, a więc rzeźby ciał doskonalonych ćwiczeniami fizycznymi.

W utworze *Na stadionie* sportowiec wyraża przekonanie, że – biegnąc – dziedziczy piękno swych antycznych poprzedników:

Piękno młodego mego ciała w biegu
Jest takie samo jak tamtych w Olimpii²⁸.

Jerzy Kierst w *Dyskobolu* zapytuje z kolei: „O cóż troska?”, by później udzielić odpowiedzi, że o to:

By ciało zamienić w dzieło sztuki,
A rzutem zdobyć laur i wieczne trwanie w pieśni²⁹

Ciało może się więc stać dziełem sztuki, a doskonałość ruchu uzewnętrzniona w przypadku dyskobola mistrzowskim rzutem, który według Tadeusza Kubiaka „uskrzydla ciężar, | sięga | znów po liście laurowe”³⁰, zasługuje na upamiętnienie w pieśni.

*Skok z trampoliny*³¹ jest utworem o oryginalnej kompozycji i wydaje się wierszem napisanym pod wpływem szczególnie silnych wrażeń estetycznych, jakie wywarło na twórcy opisanie zdarzenie sportowe. W tym ekspresyjnym poetyckim ujęciu ciało sportowca i jego ruchy zajmują wyróżniony tematycznie wątek. Sposób ich ujęcia jest wyrazem zachwyty, którym autor gorąco pragnie podzielić się z czytelnikiem, co też czyni w sposób niezwykle udany.

Uwiecznienie jest również przeznaczeniem kobiety startującej w zawodach, która w odbiorze poety zostaje *Zamieniona w gwiazdę*:

Ile gwiazd w biały dzień z nieba,
ile róż dla smukłej dziewczyny?...

27 A. Rymkiewicz, *Posagi*, (w:) *Zapomniani piewcy...*, s. 84.

28. A. Rymkiewicz, *Na stadionie*, (w:) *Zapomniani piewcy...*, s. 85.

29 J. Kierst, *Dyskobol*, (w:) *Zapomniani piewcy...*, s. 87

30. T. Kubiak, *Dyskobol*, (w:) *Bieżnie...*, s. 11

31 R. Sadowski, *Skok z trampoliny*, (w:) *Zapomniani piewcy...*, s. 74-76.

Dla pięknego, nagiego ciała,
co zamienione w gwiazdę –
leci w dół
z trampoliny...³².

W utworze *Na hipodromie* poeta wyraża zdziwienie, że zdobywcy-
ni srebrnego medalu w konkursie skoków przez przeszkody na olimpiadzie
w Meksyku w 1968 r., dosiada nie Pegaza, a „zwykłego” konia i „galopadą
taneczną”, pokonawszy wszystkie przeszkody, doznaje ostatecznego przeisto-
czenia:

(...)
jak piękna jest!
Doprawdy
Jest siostrą Amazonek³³.

Złożoną problematykę widowiska sportowego, a w nim podziwu widzów
dla zawodnika, porusza m. in. wiersz *1500 metrów*:

Zbiegliście się dziś na trybuny,
By w usta biorąc pomarańcze,
Wypluwać z warg podziwu pestki,
Że tak przed wami lekko tańczę,
Że ziemię ledwie trącam stopą,
Melodią płynę w miękkim ruchu,
Jakbym w tej chwili o dywanie
Zaczarowanym bajki słuchał...³⁴.

Poeta w użytych metaforach podkreśla, jak ulotny jest podziw widzów
dla biegnącego sportowca, który to podziw (jak okazuje się na końcu wier-
sza) nie wynagradza biegacza za jego trud włożony w efektowne widowisko.
Podziw widzów stanowi ekwiwalent dla wysiłku sportowca w takiej części,
w jakiej pestki składają się na całość owocu pomarańczy. Widzowie podzi-
wiają bieg swojego faworyta dopóki trwa konkurencja, ale kiedy zawodnik
ten nie odnosi zwycięstwa, co przytrafia się bohaterowi cytowanego wiersza,
widzowie schodzą z trybun „po rozrzuconych depcząc pestkach” swojego
uprzedniego podziwu.

Sadowski, porównując konkurencję biegu na tysiąc pięćset metrów do po-

32. T. Kubiak, *Zamieniona w gwiazdę*, (w:) *Bieżnie...*, s. 16.

33. T. Kubiak, *Na hipodromie*, (w:) *Bieżnie...*, s. 21.

34. R. Sadowski, *1500 metrów*, (w:) *Zapomniani piewcy...*, s. 77.

marańczy i określając bieg zawodnika słowem „taniec”, albo opisując go jako płynięcie „melodią”, przydał ruchom sportowca znamion piękna.

Jak zatem stać się widzem sprawiedliwszym i dojrzałym? Pomocne bywa czynne uczestnictwo w różnorodnych formach kultury fizycznej wszędzie tam, gdzie tylko są one dostępne. Dla zawodnika klasy międzynarodowej mogą to być igrzyska olimpijskie, a dla osoby nie pretendującej do medali olimpijskich, dostępne bywają inne agony (bez względu na wiek). Niechaj to będzie rywalizacja rangi osiedlowej, czy organizowana w ramach turnusu wczasowego. Nikt nie powinien unikać sprawdzianu, obawiać się przegranej, ani tego, że może „okazać się śmieszny”

Należy stawać się jednym ze „sprawiedliwszych”, gotowych do podjęcia ryzyka. Czytamy w wierszu *Widownia*:

W środku rzeczy czujemy się sami?
Dokąd ja – dalej – coraz dalej – aż poza siebie –
mam być im pośmiewiskiem? Czy zachwytem?
Stań, ty i ty, choć raz na tym miejscu egzekucji.
Łaskawco i kacie.
(...)
Być może moja głowa staczać się jutro będzie
po chropowatych górach gazet.
Nie wiem.
Przegrałem.
Milczenie niesie tę klęskę jak wiatr papier.
Dziś nie ma już nadziei.
Ale w pustych dłoniach
wciąż jeszcze starczy miejsca na zwycięstwo.
(...)
Spróbujcie kiedyś.
Spróbujcie kiedyś jeszcze raz swej młodości.
Razem przyjdzie nam łatwiej³⁵

Zawarta w utworze refleksja przekonuje, że zmagania z własnym ciałem w dążeniu do jego sprawności mają sens, że aktywność ruchowa usprawnia człowieka. Dostrzec tu można intencję poety kształtowania wyrozumiałości dla nieudanych startów tych, w których pokłada się nadzieje. Za każdym razem, kiedy poeta poświęca ruchowi uwagę, potwierdza tym samym wartość ruchu ku „czemuś”, ku przekraczaniu granic.

35. M. Grześczak, *Widownia*. (w:) *Wiersze wybrane*, Warszawa 1977, s. 197